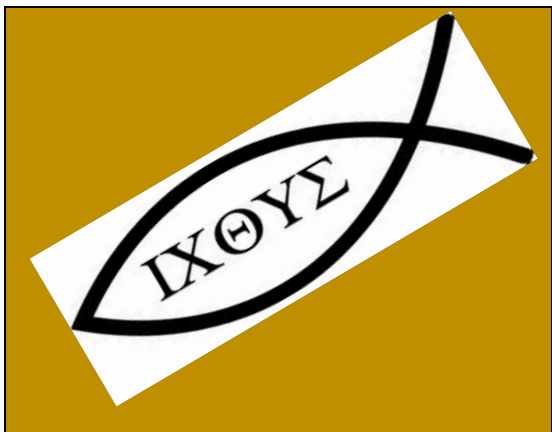




Szkoła

„**SŁOWA BOŻEGO**”

Poniedziałek :
17 listopada 20**25**

Łk 18,35-43 (Biblia Tysiąclecia)

35 Kiedy przybliżał się do Jerycha, jakiś niewidomy siedział przy drodze i żebrał. 36 Gdy usłyszał przeciągający tłum, wypytywał się, co to się dzieje. 37 Powiedzieli mu, że **Jezus z Nazaretu przechodzi**. 38 Wtedy zaczął wołać: «Jezusie, Synu Dawida, ulituj się nade mną!» 39 Ci, co szli na przedzie, nastawali na niego, żeby umilkł. Lecz on jeszcze głośniej wołał: «Jezusie, Synu Dawida, ulituj się nade mną!» 40 Jezus przystanął i kazał przyprowadzić go do siebie. A gdy się przybliżył, zapytał go: 41 «Co chcesz, abym ci uczynił?» On odpowiedział: «Panie, żebym przejrzał». 42 Jezus mu odrzekł: «Przejrzyj, twoja wiara cię uzdrowiła». 43 Natychmiast przejrzał i szedł za Nim, wielbiąc Boga. Także cały lud, który to widział, oddał chwałę Bogu.

Medytacja z miesięcznika: „**Słowo wśród nas**”

Wyobraź sobie, że jesteś niewidomym mieszkającym na peryferiach Jerycha. Każdy twój dzień zaczyna się tak samo. Siadasz w swoim zwyczajnym miejscu przy drodze i wyciągasz rękę w oczekiwaniu na drobne datki od litościwych przechodniów. Wtem słyszysz niecodzienny zgiełk nadciągającego tłumu i głośnie pytasz, co się dzieje.

Podekscytowani ludzie mówią, że idzie Jezus z Nazaretu. Oto twoja szansa! Słyszałeś już wcześniej o tym Rabbim – cudotwórcy. Krzyczysz, by przyciągnąć Jego uwagę. Nie zważasz na tych, którzy próbują cię uciszyć. Krzyczysz głośnie, ze wszystkich sił, tak bardzo chcesz zostać zauważony. Wołasz:

„Jezusie, synu Dawida, ulituj się nade mną!” (Łk 18,39).

Robi się zamieszanie, ktoś szarpie cię za rękaw i mówi, że Jezus cię woła! Podrywasz się na równe nogi i ktoś prowadzi cię ku Niemu. Słyszysz spokojny głos – to Jezus pyta, czego chcesz od Niego? Nie myślisz już o pieniądzach ani jedzeniu. Chcesz tylko jednego: móc widzieć.

A On uzdrawia cię jednym słowem!

Widzisz! Naprawdę widzisz! Przepelnia cię szczęście! Teraz zależy ci tylko na tym, żeby nie stracić z oczu Tego, który cię uzdrowił. Idziesz za Nim drogą, radośnie wychwalając Boga. Inni dołączają do ciebie, oni także wznoszą okrzyki radości.

Czy nie byłoby wspaniale doświadczyć takiego cudu? Wszyscy przecież nosimy w sobie tę samą tęsknotę, co niewidomy z dzisiejszej Ewangelii – chcemy przejrzeć. Większość z nas – świadomie lub nieświadomie – pragnie zobaczyć Jezusa i pójść tam, gdzie On nas poprowadzi.

A przecież Jezus przechodzi dziś obok ciebie! Możesz zawołać do Niego na modlitwie czy na Mszy Świętej i ucieszyć się znakami Jego miłości. On będzie tam obecny, gotów poświęcić ci całą swoją uwagę. Doświadczysz Jego uzdrawiającej obecności, gdy Duch Święty udzieli ci nowego zrozumienia Bożej miłości, przemówi przez słowo Boże lub ukoji twoje niespokojne serce.

Będzie obecny w innych wierzących, którzy wesprą cię życzliwym słowem, upomną, gdy trzeba oraz pomodlą się w twoich intencjach. Będzie obecny w ubogich i opuszczonych, którzy przyniosą ci błogosławieństwo, kiedy otoczysz ich miłością i troską dla miłości Chrystusa.

Wołaj więc dziś do Jezusa. Przedstaw Mu swoje potrzeby, nadzieje i marzenia. Pozwól, by uzdrowił twoje serce i cię poprowadził swoją drogą.

„Jezusie, Synu Dawida, ulituj się nade mną! Panie, pozwól mi dziś Cię zobaczyć!”.

1 Mch 1,10-15.41-43.54-57.62-64

Ps 119,53.61.134.150.155.158



Szkoła

„SŁOWA BOŻEGO”

Wtorek :
18 listopada 2025

Łk 19,1-10 (Biblia Tysiąclecia)

1 Potem wszedł do Jerycha i przechodził przez miasto. 2 A pewien człowiek, imieniem Zacheusz, który był zwierzchnikiem celników i był bardzo bogaty, 3 chciał koniecznie zobaczyć Jezusa, któż to jest, ale sam nie mógł z powodu tłumu, gdyż był niskiego wzrostu. 4 Pobiegł więc naprzód i wspiął się na sykomorę, aby móc Go ujrzeć, tamtędy bowiem miał przechodzić. 5 Gdy Jezus przyszedł na to miejsce, spojrzał w górę i rzekł do niego: «Zacheuszu, zejź prędko, albowiem dziś muszę się zatrzymać w twoim domu». 6

Zszedł więc z pośpiechem i przyjął Go rozradowany.

7 A wszyscy, widząc to, szemrali: «Do grzesznika poszedł w gościnę». 8 Lecz Zacheusz stanął i rzekł do Pana: «Panie, oto połowę mego majątku daję ubogim, a jeśli kogoś w czymś skrzywdziłem, zwracam poczwórnienie». 9 Na to Jezus rzekł do niego: «Dziś zbawienie stało się udziałem tego domu, gdyż i on jest synem Abrahama. 10 Albowiem Syn Człowieczy przyszedł odszukać i zbawić to, co zginęło».

Medytacja z miesięcznika: „Słowo wśród nas”

Wyobraź sobie, że przychodzą do ciebie na obiad wyjątkowi goście – ambasador obcego kraju, prezes wielkiej korporacji, czy po prostu twoi teściowie! Krzątasz się, by przygotować dom na ich przyjęcie. Sprzątasz wszystkie kąty, wyjmujesz świąteczny serwis i przyrządzasz prawdziwą ucztę. Skupiasz się głównie na przygotowaniach zewnętrznych, jednak Jezus chce być kimś więcej niż tylko gościem przy twoim stole. On pragnie zamieszkać w twoim sercu!

Zajrzyjmy do dzisiejszej Ewangelii, w której Jezus spotyka celnika Zacheusza. Zaprasza się do jego domu, zanim jeszcze Zacheusz ma szansę wypowiedzieć jakiegokolwiek słowa skruchy czy obiecać poprawę. Nie pozostawia mu nawet czasu na posprzątanie domu i nakrycie stołu!

Wyobraźmy więc sobie zdumienie Zacheusza, gdy schodzi z drzewa, by „rozradowany” ugościć Go u siebie! Nie zastanawia się nad stanem swego domu, po prostu chce przyjąć Jezusa. Zamiast się przed Nim ukrywać, czy starać się opóźnić Jego wizytę, pozwala Panu miłować się takim, jakim jest – grzesznikiem potrzebującym miłosierdzia.

W spotkaniu z Bożą miłością serce Zacheusza ulega przemianie – a ta przemiana wewnętrzna zaraz uzewnętrznia się w jego czynach.

Jezus codziennie staje przed tobą i chce zagościć w twoim sercu.

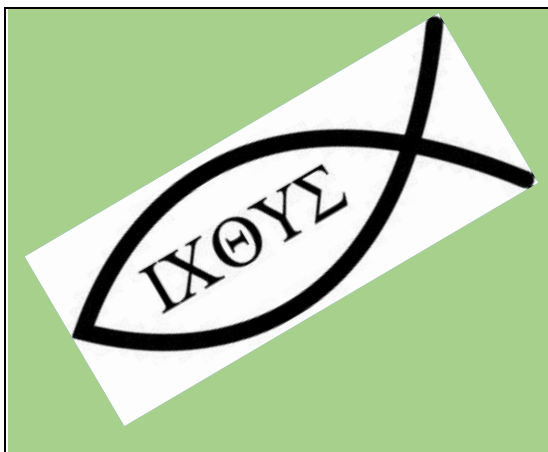
Chce, abyś przyjął Go dobrowolnie, z radością i weselem. Może wstydzisz się wpuścić Go do środka. Wiesz, że nie jesteś godzien gości u siebie po trzykroć świętego Boga. Wahasz się, a wspomnienie dawnych grzechów każe ci trzymać się od Niego na dystans. Poczucie niegodności nie pozwala ci spojrzeć Mu w oczy. Może nawet chowasz się przed Nim. Ale przez to tracisz jedynie szansę na spotkanie z miłującym i przebaczącym Bogiem!

Spróbuj więc dziś przyjąć Jezusa z radością, zamiast trzymać się z daleka z obawy, co może u ciebie odkryć. Pamiętaj, że On zna już wszystkie twoje grzechy, jak znał grzechy Zacheusza, a mimo to kocha cię i chce zamieszkać w twoim sercu. Przyjmij Go więc. Pozwól Mu oczyścić i uzdrowić twoje serce. Pozwól, by Jego miłość przemieniała cię od wewnątrz. Nagroda będzie bezcenna – zjednoczenie z samym Synem Bożym!

„Jezu, pomóż mi przyjąć Cię do serca z radością”.

2 Mch 6,18-31

Ps 3,2-7



Szkoła

„SŁOWA BOŻEGO”

Środa :

19 listopada 2025

Lk 19,11-28 (Biblia Tysiąclecia)

11 Gdy tego słuchali, dodał jeszcze przypowieść, ponieważ był blisko Jeruzalem, a oni myśleli, że królestwo Boże zaraz się zjawi. 12 Mówił więc: «Pewien człowiek szlachetnego rodu udał się do dalekiego kraju, aby uzyskać dla siebie godność królewską i wrócić. 13 Przywołał więc dziesięciu sług swoich, dał im dziesięć min i rzekł do nich: „**Obracajcie nimi, aż wrócę**”. 14 Ale jego współobywatele nienawidzili go i wysłali za nim poselstwo z oświadczeniem: „Nie chcemy, żeby ten królował nad nami”. 15 Gdy po otrzymaniu godności królewskiej wrócił, kazał przywołać do siebie te sługi, którym dał pieniądze, aby się dowiedzieć, co każdy zyskał. 16 Stawił się więc pierwszy i rzekł: „Panie, twoja mina przysporzyła dziesięć min”. 17 Odpowiedział mu: „Dobrze, sługo dobry; ponieważ w drobnej rzeczy okazałeś się wierny, sprawuj władzę nad dziesięciu miastami”. 18 Także drugi przyszedł i rzekł: „Panie, twoja mina przyniosła pięć min”. 19 Temu też powiedział: „I ty miej władzę nad pięciu miastami”. 20 Następny przyszedł i rzekł: „Panie, oto twoja mina, którą trzymałem zawiniętą w chustce. 21 Lękałem się bowiem ciebie, bo jesteś człowiekiem surowym: bierzesz, czegoś nie położył, i żniesz, czegoś nie posiał”. 22 Odpowiedział mu: „Według słów twoich sądzę cię, zły sługo! Wiedziałeś, że jestem człowiekiem surowym: biorę, gdzie nie położyłem, i żnę, gdzie nie posiał. 23 Czemu więc nie dałeś moich pieniędzy do banku? A ja po powrocie byłbym je z zyskiem odebrał”. 24 Do obecnych zaś rzekł: „Zabierzcie mu minę i dajcie temu, który ma dziesięć min”. 25 Odpowiedzieli mu: „Panie, ma już dziesięć min”. 26 „Powiadam wam: Każdemu, kto ma, będzie dodane; a temu, kto nie ma, zabiorą nawet to, co ma. 27 Tych zaś przeciwników moich, którzy nie chcieli, żebym panował nad nimi, przyprowadźcie tu i pościnajcie w moich oczach”». 28 Po tych słowach szedł naprzód, zdążając do Jerozolimy.

Medytacja z miesięcznika: „Słowo wśród nas”

Wyobraź sobie, że jesteś jednym ze sług z przypowieści Jezusa. Otrzymałeś sporą sumę pieniędzy, którymi masz obracać do powrotu pana. Nie udziela ci on żadnych rad ani wskazówek, a nawet nie mówi dokładnie, kiedy możesz oczekiwać jego powrotu.

Masz więc pieniądze, ale żadnego planu, żadnych sugestii ani żadnych ram czasowych. Czy nie byłoby najbezpieczniej pójść w ślady trzeciego sługi i schować głęboko te pieniądze? Uniknąłbyś przynajmniej ryzyka, że pan po powrocie zastanie cię z pustymi rękami.

Jezus, podobnie jak pan z przypowieści, hojnie powierza nam wielki skarb - swą łaskę i swe dary. A my, jak tamci słudzy, wolelibyśmy pewnie wiedzieć dokładnie, jak według Pana mamy je zainwestować. Co mamy uczynić z Jego łaską? A co ważniejsze, czego mamy z nią nie czynić?

Nie możemy oczekiwać, że Jezus udzieli nam szczegółowych instrukcji czy przedstawi dokładny scenariusz. On nie działa w ten sposób. Chce, abyśmy byli kreatywni i szukali własnej drogi inwestowania w to, o czym wiemy z Ewangelii, że jest dla Niego ważne.

Na przykład czytamy o tym, z jaką dobrocią traktował cierpiących i słabych (Mt 4,23-25). Jak my możemy otwierać swoje serca dla ludzi znajdujących się w podobnych sytuacjach? Widzimy, jak zdecydowanie występuje przeciwko grzechowi i niesprawiedliwości (Mt 23,13). Jak my możemy wykorzystać nasze umiejętności, zasoby i czas do budowania Jego królestwa?

Owszem, zdarzą się nam upadki i potknięcia, zwłaszcza na początku drogi. Ale każdy doświadczony specjalista od finansów powie nam, że z inwestowaniem zawsze wiąże się ryzyko. Z czasem zaczniesz podejmować lepsze decyzje, a co więcej, przekonasz się, jak cierpliwy i miłosierny jest Pan! Nie stój więc z boku, sparaliżowany strachem i niepewnością. Dziś jest doskonały dzień, by zacząć inwestować w królestwo Boże!

„**Jezu**, pomóż mi dobrze wykorzystać wszystkie dary i łaski, jakich mi udzielasz” .

2 Mch 7,1.20-31

Ps 17,1.5-6.8.15



Szkoła

„SŁOWA BOŻEGO”

Czwartek :
20 listopada 2025

Łk 19,41-44 (Biblia Tysiąclecia)

41 Gdy był już blisko, **na widok miasta zapłakał nad nim** 42 i rzekł: «O gdybyś i ty poznało w ten dzień to, co służy pokojowi! Ale teraz zostało to zakryte przed twoimi oczami. 43 Bo przyjdą na ciebie dni, gdy twoi nieprzyjaciele otoczą cię wałem, oblegną cię i ścisną zewsząd. 44 Powalą na ziemię ciebie i twoje dzieci z tobą, a nie zostawią w tobie kamienia na kamieniu za to, żeś nie rozpoznało czasu twojego nawiedzenia».

Medytacja z miesięcznika: „Słowo wśród nas”

Jezus, prawdziwy człowiek, doświadczał całej gamy ludzkich emocji. Widząc niewiarę Jerozolimy, nie wygłosił przeciwko niej surowej tyrady, nie wyliczał na zimno wszystkich zarzutów, lecz zapłakał nad stanem świętego miasta. Przyszedł oznajmić ludowi Bożemu, „**co służy pokojowi**”, ale Jego przesłanie zostało odrzucone (Łk 19,42). Wiedział, że trwając w grzechu, mieszkańcy Jerozolimy ściągają klęskę na siebie i na świątynię. I opłakiwał tę przyszłą klęskę.

Opłakując Jerozolimę, Jezus włączył się w szereg proroków, którzy lamentowali nad stanem ludu Bożego.

- ❖ **Elias** zapłakał, gdy poznał, że król Aramu zniszczy Izraela (2 Krl 8,11-12).
- ❖ **Nehemiasz** zapłakał, gdy doszły go wieści o rozpaczliwej sytuacji ludu w zburzonej Jerozolimie (Ne 1,4). Zaś
- ❖ **Jeremiasz**, znany jako „płaczący prorok”, wylewał gorzkie łzy widząc, że „klęska bardzo wielka” dotknie jego lud (Jr 14,17).

Ale nie tylko Jezus i starożytni prorocy z sercem pełnym smutku opłakiwali niewiarę innych. Wielu z nas płacze nad kimś, kto stracił wiarę lub nigdy nie wierzył w Pana. Być może osoba ta nie widzi potrzeby wiary, może wątpi w Boże miłosierdzie, a może jest na Niego zła. Ich cierpienie przeszywa nasze serca i ubolewamy nad nim. Tak bardzo pragniemy, by podobnie jak my zaznali pokoju i miłosierdzia.

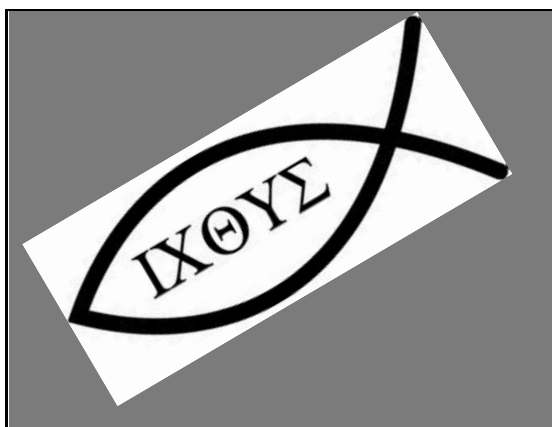
Jak wielką pociechą jest to, że Jezus płacze wraz z nami! On pragnie ich nawrócenia i uzdrowienia bardziej niż my sami. Co więcej, wychodząc poza tekst dzisiejszej Ewangelii zobaczymy, co działa się po tym, jak Jezus zapłakał nad Jerozolimą. Nie przestał nauczać i głosić przebaczenia grzechów wszystkim, którzy byli gotowi Go przyjąć (Łk 19,47). I wreszcie oddał za nich - i za nas - swoje życie.

Dzień za dniem Bóg usiłuje dotrzeć do swoich dzieci. Każdy dzień jest Jego nowym „**nawiedzeniem**” (Łk 19,44). Każda chwila jest dla naszych bliskich szansą na powrót do Niego. On będzie walczył o nich do końca.

„Dziękuję Ci, Panie, za to, że kochasz moich bliskich bardziej niż ja sam. Pomóż im zobaczyć Ciebie i przyjąć Twoje zbawienie” .
--

1 Mch 2,15-29

Ps 50,1-2.5-6.14-15



Szkoła

„**SŁOWA BOŻEGO**”

Piątek :

21 listopada 20**25**

Łk 19,45-48 (Biblia Tysiąclecia)

45 Potem wszedł do świątyni i zaczął wyrzucać sprzedających w niej. 46 Mówił do nich: «Napisane jest: **Mój dom będzie domem modlitwy**, a wy uczyniliście go jaskinią zbójców». 47 I nauczał codziennie w świątyni. Lecz arcykapłani i uczeni w Piśmie oraz przywódcy ludu czyhali na Jego życie. 48 Tylko nie wiedzieli, co by mogli uczynić, cały lud bowiem słuchał Go z zapartym tchem.

Medytacja z miesięcznika: „Słowo wśród nas”

Pod koniec swej działalności publicznej Jezus często przebywa w świątyni, w tym świętym miejscu, gdzie niewidzialny Bóg zamieszkuje wśród swego ludu. Jednak na jej zewnętrznym dziedzińcu panuje rejwach niegodny świętego miejsca. Jest tam tak tłoczno, że ludzie nawet nie są w stanie dotrzeć na miejsce modlitwy. Handlarze głośno zachwalają swój towar, aby przyciągnąć klientów, co przeszkadza wiernym w spotkaniu z Bogiem.

Pewnego dnia Jezus nie może i nie chce dłużej tego znosić i wyrzuca z dziedzińca handlarzy i bankierów wymieniających monety.

Ten przejmujący proroczy czyn zapowiada to, czego Jezus miał dokonać przez swój krzyż. On usuwa wszystko, co przeszkadza, by dom Ojca stał się domem modlitwy, miejscem, gdzie lud spotyka się z żywym Bogiem. Potem codziennie naucza w świątyni, jakby rościł sobie do niej prawo (Łk 19,47).

Dokładnie to samo uczyni przez swoją śmierć i zmartwychwstanie, tylko już dla wszystkich ludzi wszystkich czasów. Oczyszcza nas z grzechów i pośle do naszych serc Ducha Świętego, aby każdy z nas stał się mieszkaniem dla Pana.

Prorocza działalność Jezusa w świątyni stała się rzeczywistością w życiu każdego z nas w momencie chrztu. Jednak w zwyczajnej codzienności do sanktuariów naszych serc wkradają się rozmaite rzeczy.

Nawał obowiązków odciąga nas od modlitwy. Rzeczy materialne wydają się bardziej atrakcyjne niż miłość Jezusa. „Zgiełk” naszych lęków, pragnień, niepokojów i planów zagłusza cichy, dyskretny głos Pana. Potrzebujemy więc, jak tamta świątynia, przyjścia Jezusa, który oczyści nasze serca.

Zaproś więc Jezusa, aby powywracał niektóre z twoich stołów, abyś mógł w większej wolności wielbić Boga. Nie bądź zaskoczony, jeśli potrząśnie twoim wnętrzem bardziej niż się spodziewałeś.

Może zechce, byś wyrzekł się niektórych rozproszeń i przeszkód, do których jesteś przywiązany. Poproś Go o łaskę oddania Mu ich. Pozwól Mu oczyścić cię przez sakramentalną pokutę. Niech twoje serce stanie się Jego mieszkaniem, miejscem modlitwy, uwielbienia i komunii z Bogiem.

**„Jezu, przyjdź i oczyść świątynię mego serca! Napelnij ją modlitwą i chwałą
Twojej obecności”.**

1 Mch 4,36-37.52-59

(Ps) 1 Krn 29,10b-12



Szkoła „SŁOWA BOŻEGO” Sobota : 22 listopada 20**25**

Łk 20,27-40 (Biblia Tysiąclecia)

27 Wówczas podeszło do Niego kilku saduceusów, którzy twierdzą, że nie ma zmartwychwstania, i zagadnęli Go 28 w ten sposób: «Nauczycielu, Mojżesz tak nam przepisał: Jeśli umrze czyjś brat, który miał żonę, a był bezdzietny, niech jego brat pojmie ją za żonę i niech wzbudzi potomstwo swemu bratu. 29 Otóż było siedmiu braci. Pierwszy pojął żonę i zmarł bezdzietnie. 30 [Pojął ją] drugi, 31 a potem trzeci, i tak wszyscy pomarli, nie zostawwszy dzieci. 32 W końcu umarła ta kobieta. 33 Przy zmartwychwstaniu więc którego z nich będzie żoną? Wszyscy siedmiu bowiem mieli ją za żonę». 34 Jezus im odpowiedział: «Dzieci tego świata żenią się i za mąż wychodzą. 35 Lecz ci, którzy uznani zostaną za godnych udziału w świecie przyszłym i w powstaniu z martwych, ani się żenić nie będą, ani za mąż wychodzić. 36 Już bowiem umrzeć nie mogą, gdyż są równi aniołom i są dziećmi Bożymi, będąc uczestnikami zmartwychwstania. 37 A że umarli zmartwychwstają, to i Mojżesz zaznaczył tam, gdzie jest mowa „O krzewie”, gdy Pana nazywa Bogiem Abrahama, Bogiem Izaaka i Bogiem Jakuba. 38

Bóg nie jest [Bogiem] umarłych, lecz żywych;

wszyscy bowiem dla Niego żyją». 39 Na to rzekli niektórzy z uczonych w Piśmie: «Nauczycielu, dobrze powiedziałeś». 40 I już o nic nie śmieli Go pytać.

Medytacja z miesięcznika: „Słowo wśród nas”

Atakując nauczanie Jezusa o zmartwychwstaniu, saduceusze użyli mocno naciąganego przykładu o kobiecie, która poślubiła kolejno siedmiu braci. „**Przy zmartwychwstaniu**” – zapytali – „**którego z nich będzie żoną?**” (Łk 20,33). W odpowiedzi Jezus stwierdził, że „**ci, którzy zostaną uznani za godnych udziału w świecie przyszłym i w powstaniu z martwych, ani się żenić nie będą, ani za mąż wychodzić (...) gdyż są równi aniołom**” (Łk 20,35-36).

Odpowiedź Jezusa może prowokować do różnych pytań, na przykład, na czym będzie polegać nasze szczęście po zmartwychwstaniu? Zastanówmy się nad tym.

Kościół naucza, że śmierć jest rozdzieleniem duszy i ciała, a ci, którzy umierają „w łasce i przyjaźni z Bogiem”, spotkają się z Nim w niebie (KKK, 1030).

Następnie, przy końcu czasów, nasze dusze złączą się z chwalebną wersją naszych ciał (KKK, 997). Nie będziemy już poddani cierpieniu i chorobom tego życia, a nasze myśli i czyny nie będą zaciemniane przez grzech. A przede wszystkim będziemy żyć z Chrystusem na wieki.

Jeśli trudno ci to sobie wyobrazić, nie jesteś sam. Ale to, że nie jesteśmy w stanie w pełni wyobrazić sobie nieba oznacza, że nasze życie tam będzie zupełnie inne niż to, które znamy. Uświadamia nam też, jak bardzo ważne jest, byśmy nie przestawali ufać dobroci Boga. **Ten, który przemienia nasze serca i kieruje naszym życiem tu, na ziemi, z pewnością nie skaże nas na życie w wiecznej nudzie i wymuszonym celibacie.**

Niebo będzie „spełnieniem najgłębszych dążeń człowieka, stanem najwyższego i ostatecznego szczęścia”, którego nie jesteśmy jeszcze w stanie pojąć do końca (KKK, 1024).

Nie jest do końca jasne, jaką rolę odegrają w tym nasi najbliżsi, możemy jednak ufać, że wszelkie relacje zostaną udoskonalone. Będziemy cieszyć się doskonałą jednością ze wszystkimi odkupionymi. Natomiast obecnie Jezus pragnie od nas jedynie tego, byśmy zaufali Jego obietnicom i złożyli przyszlą nadzieję w chwale, jaka nas czeka.

„Panie, oczekuję z tęsknotą dnia, w którym złączę się z Tobą na wieki!”.

1 Mch 6,1-13

Ps 9,2-4.6.16.19



***Jezusa Chrystusa,
Króla
Wszechświata***



Szkoła
„SŁOWA BOŻEGO”
Niedziela :
23 listopada 20**25**

Łk 23,35-43 (Biblia Tysiąclecia)

35 Lud zaś stał i patrzył. A członkowie Sanhedrynu szydzili: «Innych wybawiał, niechże teraz siebie wybawi, jeśli jest Mesjaszem, Bożym Wybrańcem». 36 Szydzili z Niego i żołnierze; podchodzili do Niego i podawali Mu ocet, 37 mówiąc: «Jeśli ty jesteś Królem żydowskim, wybaw sam siebie». 38 Był także nad Nim napis [w języku greckim, łacińskim i hebrajskim]: «To jest Król żydowski». 39 Jeden ze złoczyńców, których [tam] powieszono, urągał Mu: «Czyż ty nie jesteś Mesjaszem? Wybaw więc siebie i nas». 40 Lecz drugi, karcąc go, rzekł: «Ty nawet Boga się nie boisz, chociaż tę samą karę ponosisz? 41 My przecież – sprawiedliwie, odbieramy bowiem słuszną karę za nasze uczynki, ale On nic złego nie uczynił». 42 I dodał: «Jezu, wspomnij na mnie, gdy przyjdiesz do swego królestwa». 43 Jezus mu odpowiedział: «Zaprawdę, powiadam ci: Dziś będziesz ze Mną w raju».

Medytacja z miesięcznika: „Słowo wśród nas”

Co roku w Wielki Czwartek król lub królowa Anglii rozdaje dary osobom, które wyróżniły się „gorliwą służbą chrześcijańską”, zmieniając na lepsze życie swoich lokalnych społeczności. Warto wspomnieć dziś obraz dobrego i hojnego króla, chociaż nie jest to Wielki Czwartek.

Otóż dziś obchodzimy setną rocznicę ustanowienia przez papieża Piusa XI uroczystości Jezusa Chrystusa, Króla Wszechświata.

Zamiast koncentrować się na ziemskich władcach, skierujmy uwagę ku Temu, którego tytuł to „**KRÓL KRÓLÓW I PAN PANÓW**” (Ap 19,16), którego królestwu „nie będzie końca” (*Credo Nicejskie*).

Jezus, nasz Król, przyszedł udzielić nam darów większych niż jakiegokolwiek ziemski władca. W dzisiejszej Ewangelii czytamy, jak udziela daru życia wiecznego „dobremu łotrowi” , który został wraz z Nim ukrzyżowany. Zaraz potem, konając na krzyżu, udzielił nam największego daru - wydał własne życie za zbawienie świata. Od tego momentu wciąż obdarowuje nas miłością, miłosierdziem i przebaczeniem.

Jak pisał papież Pius XI, Jezus „**nie przyszedł, aby mu służyło, lecz aby sam służył**” i „**będąc Panem wszystkich dał siebie za przykład pokory**” (*Quas Primas*, 20). Mamy naprawdę wspaniałego Króla!

Kiedy łotr na krzyżu poprosił Jezusa, by na niego wspomniał, Jezus obiecał Mu: „**Zaprawdę, powiadam ci: Dziś będziesz ze Mną w raju**” (Łk 23,43). Pójdźmy za przykładem tego człowieka i uczcijmy naszego Króla, zawierzając Mu swoje życie. Otwórzmy dłonie i przyjmijmy Jego hojne dary - miłość i przebaczenie. A przede wszystkim wychwalajmy naszego Króla za największy z Jego darów - życie wieczne!

„ Panie Jezu Chryste , Ty jesteś moim Królem. Tobie zawierzam moje życie” .
--

2 Sm 5,1-3

Ps 122,1-2.4-5

Kol 1,12-20